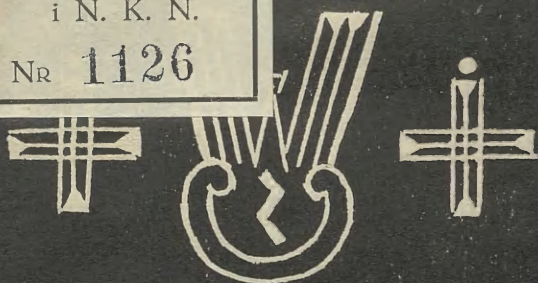




ARCHIWUM  
LEGIONÓW  
i N. K. N.

Nr 1126



# PIŁSUDSKI A WILNO





1126

49. 1492

# Józef Piłsudski a W i l n o



W I L N O

NAKŁADEM CZASOPISMA

«FRONT PRACY UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ»

## W Nieśmiertelność

Bijcie dzwony! Wichru nam i słońca!

Śmierć się na żywot zmienia...

— — — — —

Za woalami czarnemi

Wśród modłów, szlochu, milczenia —

Wilno — uśmiecha się miłośnie.

Matka rodząca,

Której ból nie ustrasza...

Serce złożone do ziemi

Zdrowo wysoko wyrośnie

Poprzez wszystkie serca nasze,

Przez wieki i pokolenia!

## GŁÓWNY RYS CHARAKTERU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

*W historii każdego narodu istnieją wypadki i zdarzenia, które rozsadzają ramy formalne ustabilizowanego, spokojnego nurtu życia. Skutki ich mogą być negatywne lub pozytywne, jednakże wszystkie najważniejsze momenty pozytywnego postępu ludzkości wiążą się właśnie z temi faktami, które pozornie załamały spokojny bieg życia. Na tem polega istota postępu historycznego, odbywającego się raczej skokami, niż w ewolucji ciągłej i stopniowej.*

*Od czasu do czasu zjawiają się również w historii narodów i państw indywidualności, których—wbrew wszelkim usiłowaniom—nie można wtłoczyć w szeregi ludzi, unoszonych bezwiednie przez prądy historii i wypadków. W naturze istnieją zjawiska żywiołowe, wobec których wola i siła pojedynczego człowieka stają się bezwartościowe. Podobne objawy powtarzają się normalnie i w obliczu wypadków historycznych. Dlatego właśnie zjawiskiem tak niezwykłym jest człowiek, który całe swe życie koncentruje na walce z potężnym nurtem historii, który naciskowi ujarzmienia ludzi przez wypadki, przeciwstawia program ujarzmienia historii przez ludzi.*

*Dominujące stanowisko Marszałka Józefa Piłsudskiego we współczesnej historii Polski jest faktem oczywistym. Próba negacji tego faktu, dociekanie formalne, dlaczego władza Marszałka jako ministra nie zamykała się w jednej dwunastej dwunastuosobowego rządu Rzeczypospolitej, to najbardziej bezproduktywny spór z rzeczywistością. Tendencja wymierzania formalnej odpowiedzialności Marszałka Piłsudskiego skalą odpowiedzialności innych ministrów czy urzędników państwa jest*

takim samym absurdem, jak chęć pociągania do odpowiedzialności samej historii. Władza i autorytet Marszałka wynikały bowiem nie z Jego funkcji i urzędu, ale odwrotnie funkcje Jego były wynikiem rezultatów Jego życia, pracy i niezaprzeczalnych zwycięstw.

W licznych życiorysach Marszałka publikowanych w kraju i zagranicą zestawia się też różne Jego zwycięstwa, które stały się już częścią obiektywnych sądów historii. Przytacza się szereg zwycięskich walk legjonowych, górujących nieraz ponad poziom normalny, przytacza się zwycięstwo więźnia magdeburskiego, rozegrane we właściwym momencie historycznym, omawia się nieprawdopodobnie trudne, wielkie i ważne zwycięstwo w wojnie rosyjsko-polskiej, przypomina się walki o zjednoczenie ziem polskich, ukoronowane powrotem ziemi wileńskiej, tak bardzo ukochanej przez Marszałka, wskazuje się na zwycięstwo w maju 1926 r., zwycięstwo najcięższe, bo najboleśniejse, na którego szalę Marszałek Piłsudski rzucił swój honor i swoje życie.

Ale wszystkie te zwycięstwa historyczne były tylko fragmentami w Jego życiu. Nie one też stanowiły główne źródło Jego autorytetu i władzy moralnej w Polsce. Treścią życia Józefa Piłsudskiego była jego zwycięska walka z prądem wypadków historycznych, które jak lawina z niszczącą siłą pędziły w kierunku ziemi polskiej.

Dwa czynniki, dwa elementy, dwie siły negatywne stały się ongiś przyczyną i źródłem naszej zguby politycznej. Była to przemoc sąsiadów Polski i niemoc wewnętrzna, wynikająca z własnych błędów. Wszystko inne, całe morze niedoli i zła, tak silnie i wyraźnie odczuwane przez wszystkie pokolenia, które musiały żyć w jarzmie niewoli i w obliczu hańby upadku, wynikało z tych właśnie dwu faktów. Utrata niepodległości i całości Ojczyzny przychodzi nagle i szybko—ale odbudowanie własnego państwa, wbrew trzem potężnym mocarstwom jest zadaniem, które w zwykłym rachunku ludzkim graniczy z beznadziejną fantazją. Niewola posiada swoją własną dynamikę

życia; niewola podlega fizycznemu prawu bezwładności; niewola żłobi własne koryto nurtu historycznego, w którym ciężkie masy faktów pędzą ku własnym konsekwencjom, nieomal automatycznie. Chcieć przerwać ten bieg, to znaczy chcieć zmienić nurt potężnej rzeki, zakręcić go o 180 stopni.

Józef Piłsudski na to właśnie zadanie nastawił treść swego życia.

Płynąc wciąż pod prąd, tworzył świadomie elementy dla narzucenia bezwładnemu ruchowi historii swojej woli. Zanim ktokolwiek próbował Go ochrzcić mianem dyktatora Polski, On wyteżał wszystkie swe siły, by stać się dyktatorem historii, w imię najgłębszego interesu narodu polskiego i w imię honoru współczesnego pokolenia.

Wobec czynnika przemocy zaborców jedynem rzetelnem stwierdzeniem, dokumentującym wobec całego świata, że kręgosłup życia polskiego nie ugiął się, ani nie załamał się, mogła być tylko idea walki czynnej i zbrojnej. To też nie pominął Marszałek Piłsudski żadnej sposobności do organizowania i prowadzenia tej walki przy pomocy takich sił, jakie był w stanie własnym wysiłkiem i własną pracą zebrać. Gdyby w dniu 6 sierpnia 1914 r. stanęło obok Niego tylko dziesięciu legjonistów, byłby z nimi bez chwili wahania przekroczył kordon moskiewski.

A gdy pierwsze zadanie — zadanie odbudowania państwa polskiego — stało się już rzeczywistością, wówczas natarł Piłsudski całym swym impetem, całą swoją niezłomną i stalową wolą na drugiego nieprzyjaciela, na wroga naszej niepodległości i całości, skryształizowanego w naszych własnych wadach i błędach historycznych.

Byliśmy ongiś przez kilka stuleci państwem antymilitarnem, rozbrojonem i to w obliczu uzbrojonej od „stóp do głowy“ Europy. Marszałek Piłsudski kładzie więc w początkowym okresie niepodległości cały nacisk na zorganizowanie wzorowej i silnej armji. Jakże jaskrawo obecne wypadki światowe potwierdziły trafność Jego sądu i orjentacji.

Drugą tradycyjną wadą polską była wiekowa przewaga władzy prawodawczej nad władzą rządzącą, wykonawczą. On-  
giś ustaliła się zasada, że państwo ma obowiązki wobec  
swych obywateli, ale nie posiada w stosunku do nich żad-  
nych praw. I te tradycje zaatakował Józef Piłsudski w spo-  
sób niezwykle ostry. Równowagę przesunął w przeciwnym kie-  
runku na taką odległość, by uczynić organizm państwowy dość  
odpornym na nowe, nieskrystalizowane jeszcze, ale już rysujące  
się coraz wyraźniej niebezpieczeństwa.

Różnice w perspektywie wywołują zawsze największe róż-  
nice w sądach i programach. Marszałek Piłsudski był człowie-  
kiem o preponderencji nerwu historycznego. Ujmował On za-  
gadnienia życia zbiorowego z tej właśnie, rozległej perspekty-  
wy. Chciał wykrzesać z narodu siły dostateczne, by się stał  
nie przedmiotem ale p o d m i o t e m ś w i a d o m i e k s z t a ł -  
t o w a n e j h i s t o r j i.

Dziś rozumiemy to i oceniamy wszyscy.

---

## PIERWSZA KONSPIRACJA MARSZAŁKA

W pierwszych 2 dziesięcioleciach po powstaniu 63 r. młodzież szkół średnich pod względem swego nastroju (przygnębienia i apatji) nie różniła się od starszego społeczeństwa, które przez długie lata pozostawało pod sugestją terroru murawjowskiego.

Objawem otrząśnięcia się młodzieży szkolnej ze wspólnego nastroju ze starszym społeczeństwem były powstające samorzutnie w gimnazjach w Wilnie, Mińsku, w Kownie, w Grodnie etc. tajne polskie kółka patriotyczne, zajmujące się samokształceniem.

Kiedy powstały pierwsze kółka uczniowskie w okresie popowstaniowym, nie można tego stwierdzić na podstawie akt archiwów rządowych, bo kółka były tajne i, jak nam wiadomo, w owych czasach, kiedy one niewątpliwie istniały, były tak dobrze zakonspirowane, że nie udało się ich wykryć ani władzom szkolnym ani policyjnym. Oczywiście, że tylko w tym wypadku, gdyby jakie kółko uczniowskie zostało wykryte, znalazłyby się o niem i o jego składzie osobowym wiadomości w aktach po urzędach rosyjskich.

Wiadomości o kółkach uczniowskich zbierałem od znajomych, niektóre zaś przechowałem we własnej pamięci.

W Wilnie (o ile o tem sądzić mogę na podstawie wiadomości jakie, mi się udało zebrać od b. uczniów szkół wileńskich) *pierwsze* kółko uczniowskie zawiązało się na wiosnę 1882 r. t. j. 54 lat temu. Nazywało się ono „Spójnia”.

Jednym z inicjatorów tej organizacji uczniowskiej był, jak mi sam o tem opowiadał, p. Witold Przegaliński, który w r. 1882 był uczniem 5 kl. gimnazjum. Większość członków kółka składała się z uczniów wileńskiego 1-go gimnazjum, byli też pomiędzy nimi uczniowie wileńskiej szkoły realnej. Do pierwszych organizatorów i członków „Spójni” należeli dwaj, *bracia Piłsudscy: Bronisław i Józef*, Alfons Machwic, Augustyn Wróblewski, Bronisław Przybylski, Chodźko Kazimierz, Wacław Cywiński, Zygmunt Kowalewski, Władysław

Szwengruben, N. Noniewicz, Paweł Kleczkowski, Konstanty Homulicki oraz p. Nowicki.

Był pozatem przyjęty do „*Spójni*“, garnący się do Polaków, Żyd Chonon Rappaport, w późniejszych czasach wybitny rewolucjonista i emigrant. Szukał zbliżenia z tą grupą kolegów i sympatyzował z nimi, chociaż do organizacji nie należał, ponieważ obawiano się przyjąć Rosjanina — Tupylew Włodzimierz, syn lekarza gimnazjalnego.

Ta okoliczność, że Polacy trzymali się zawsze zdaleka od Rosjan swoich kolegów i że również z starszego społeczeństwa Polacy unikali znajomości i nie utrzymywali stosunków towarzyskich z Rosjanami, tworzyła pomiędzy polskiem i rosyjskiem społeczeństwem mur chiński, który utrudniał w największym stopniu akcję russyfikacyjną w zaborze rosyjskim.

Założyciele kółka uczniowskiego „*Spójnia*“ mieli cel patriotyczny: kształcenie się w duchu polskim, czego mieć nie mogli w szkole rosyjskiej, gdzie obowiązywało murawjewowskie *lasciate ogni speranza* — «goworit' po polski wozpreszczajet sia», gdzie fałszowano boleśnie dla serca polskiego dziecka — historję szczególnie historję stosunków polsko-rosyjskich.

Młody Józef Piłsudski zamknięty, został w ciemnym «karcerze» (rodzaj aresztu szkolnego) za rozmowę po polsku w szatni.

Konspirację... zaczęto od tworzenia biblioteki, na którą złożyły się na początek prywatna biblioteczka Przegalińskiego i dwie szafy książek z biblioteki pp. Piłsudskich, które za zgodą swoich rodziców ofiarowali na potrzeby kółka Bronisław i Józef Piłsudscy.

Biblioteka uczniowska mieściła się najpierw u Witolda Przegalińskiego (ul. Sawicz, dom Charytonowicza) a następnie w mieszkaniu Piłsudskich przy ul. Bakszta.

Bibliotekarzem przez dłuższy czas był Bronisław Piłsudski, który zamiast niebezpiecznego znaczenia książek stępem, literami czy ekslibrysem na karcie tytułowej lub w jej pobliżu, stawiał na 25 str. każdej książki literę B przypominającą kształtem grecką betę (Β). Niewiadomo, czy była to pierwsza litera imienia «Bronisław» czy wyrazu biblioteka.

Dla zdobycia środków na fundusz biblioteczny organizowano kiedy niekiedy «wieczorki tańczące» i rzadziej przedstawienia amatorskie, wymagające więcej zachodu i trudniejsze do zakonspirowania. Pan Przegaliński pamięta takie przed-

stawienie amatorskie, które się odbyło w mieszkaniu pp. Piłsudskich w domu Hausztejna na Bakszcie. Grano z wielkiem powodzeniem coś z Fredry.

Należy pamiętać, że były to czasy generał-gubernatora Kochanowa, kiedy wznowiono zakazy Murawjewa mówienia po polsku nawet w sklepach i z wyjątkiem kościoła nie było ani jednego miejsca, gdzie mogła publicznie rozlegać się mowa polska. Przedstawienia teatralne polskie, jak wiadomo, były zakazane przez władze rosyjskie w 6-ciu t. zw. gubernjach zachodnich przez cały czas od powstania do 1904 r.

Można sobie wyobrazić, jaki entuzjazm budziła w Wilnie, nawet może bardzo po amatorsku odegrana w domu prywatnym, z zachowaniem jaknajwiększej konspiracji jakaś sztuka Fredry.

Kiedy w drugim roku istnienia „Spójni“, dawała koncert w Wilnie Sembrich - Kochańska \*), — Józef Piłsudski, Machwic i Przegaliński udali się w delegacji do tej znakomitej śpiewaczki polskiej, poufnie ją informując, że istnieje w Wilnie tajne kółko uczniowskie samokształceniowe i pomocy koleżeńskiej, potrzebujące środków na zasilenie biblioteki polskiej i prosząc o przyjście z pomocą materialną kolegom.

Kochańska zgodziła się powtórzyć swój koncert i cały dochód z 2-go koncertu, na którym nadprogramowo zaśpiewała po polsku, ofiarowała poufnie na ręce delegatów „Spójni“ do ich uznania na potrzeby kółka uczniowskiego.

Z dochodu, który wyniósł 2000 rubli, 500 rb. poszło na pomoc materialną i wpisy dla niezamożnej młodzieży, a 1.500 rb. złożono na ręce księgarza Feliksa Zawadzkiego, przez którego na tę sumę zakupiono polskich książek.

Hojny dar znakomitej śpiewaczki przyczynił się do tak wydatnego zasilenia biblioteki uczniowskiej, że się stała ona pomimo swego *zakonspirowania* biblioteką publiczną w tem znaczeniu, że korzystali z niej nietylko członkowie „Spójni“ i nietylko młodzież szkolna, ale i szersze grono czytelników. Przez dłuższy czas była to *jedyna polska biblioteka* «publiczna» — biblioteka uczniowska, założona przez pierwsze po powstaniu konspiracyjne koło samokształceniowe «Spójnię».

---

\*) ur. 1858 w Małopolsce wsch. wszechstronnie utalentowana artystka-pianistka, wiolinistka, zarazem fenomenalna śpiewaczka koloraturowa, święcąca triumfy w Londynie, Paryżu i Ameryce. Gorąca patrijotka.

Władze szkolne wiedziały o istnieniu w Wilnie jakiejś biblioteki uczniowskiej, tropiły ją, lecz nigdy nie mogły znaleźć, ponieważ miejsce jej przechowywania było zawsze jak-najściślej zakonspirowane.

Kiedy byłem uczniem jednej z niższych klas gimnazjum i mieszkalem u pp. Joczów, których starsi synowie, młodszy koleczy Józefa Piłsudskiego należeli do «Spójni», biblioteka uczniowska, czy może jej część przechowywała się w mieszkaniu p. Joczowej (na Zarzeczcu w domu Houwaldta), skąd wskutek jakiegoś alarmu w ciągu bardzo krótkiego czasu została przeniesiona do innego lokalu.

W jakiś czas po tem zdarzeniu dyrektor gimnazjum Junickij przy jakimś strofowaniu uczniów którejś z wyższych klas, czyniąc aluzję do ich «niebłaganadiożności» \*), powiedział, że trafia na szubienicę i przy tej okazji tak się zagalopował, iż przyznał się, że wie o istnieniu biblioteki uczniowskiej, i że ją «trzymał już» za ogon (za chwost dzierzał), lecz gdzieś mu się wymknęła».

„Spójnia“ pod względem ilości członków była nieliczną organizacją, lecz dzięki jakości i zespoleniu swoich członków oddziaływała silnie na szersze koła młodzieży, dzięki zaś zasobnej bibliotece wywierała wpływ dodatni nawet na starsze społeczeństwo.

Władze szkolne domyślały się, wyczuwały, że istnieje jakiś tajny związek młodzieży, lecz od początków „Spójni“, aż do ewakuacji rosyjskiej nawet w czasach późniejszych, kiedy po wojnie japońskiej i przy nastaniu nowej ery «konstytucyjnej» bardzo się rozrosły i rozkrzewiły tajne kółka samokształceniowe młodzieży szkolnej różnych kierunków politycznych, żadne z tych kółek nigdy nie zostało wykryte.

Członkowie „Spójni“ odbywali swe zebrania dość regularnie co dwa tygodnie i nawet częściej zwykle w soboty i wigilje dni świątecznych wolnych od zajęć szkolnych. Na zebraniach kółkowych wygłaszano referaty, nad którymi rozwijała się następnie bardzo ożywiona dyskusja, trwająca czasem do białego dnia.

W pierwszych początkach samokształcenie miało wybitnie polski czyli, według dzisiejszej terminologii, polonistyczny kierunek. Potem pod wpływem młodzieży uniwersyteckiej, interesującej się życiem i kwestjami społecznymi, wygłaszano referaty poruszające kwestję socjalną. P. Witold Przegaliński

---

\*) Nielojalność.

pamięta jak kiedyś, podczas dyskusji nad kwestją agrarną pomiędzy przedstawicielami obu różnych kierunków (Machwica, wypowiadającego się za parcelacją większej własności i Kleczkowskiego, będącego przeciwnikiem rozdrabniania większych majątków ziemskich) tak się rozogniły temperamenty, że przeciwnicy mało się nie pobili.

Trylogja Sienkiewicza była przez całą młodzież czytana z największem zainteresowaniem, co jednak nie przeszkadzało tym samym członkom «Spójni», którzy nie mogli się oderwać od Sienkiewicza, że jednak go potem krytykowali jako «reakcjonistę». Na te krytyki Józef Piłsudski zwykle zamykał uszy i mówił: gadajcie sobie co chcecie, a ja wam powiadam, że nikt nic lepszego nie napisał i nie napisze. Trylogja Sienkiewicza wywarła niewątpliwie wielkie wrażenie na Piłsudskim i na współczesnem mu pokoleniu młodzieży. Elementy wspólne dałyby się odszukać w duszy rewolucjonistów z frakcji niepodległościowej P. P. S. i bohaterów sienkiewiczowskich; wspólną im była rozkosz narażania się na ryzyka i niebezpieczeństwa.

Zaczynając od „Spójni” prawie każda organizacja samokształceniowa marzyła o stworzeniu i posiadaniu własnego organu—pisemka, chociażby pisanego ręcznie, jeśli nie udawało się zdobyć hektografu. „Spójnia” wydawała własne piśmko, nawet ilustrowane. Ilustratorem był Przeglasiński.

Pisemko odbijano na hektografie w mieszkaniu «cioci» Lipmanówny.

Podobnie jak matkę Homulickiego nazywali wszyscy «spójniarze»—«mateczką», tak ciotkę Piłsudskich nazywano w kółku «Spójni» jednym tylko wyrazem «ciocia» lub «ciocia Stefcia».

Ś. p. Stefanja Lipmanówna, córka powstańca 63 r., zmarłego na wygnaniu w gub. Twerskiej, pochodziła z powiatu telszewskiego, urodziła się około r. 1845 z Billewiczówny, była cioteczną siostrą ojca Marszałka Piłsudskiego i powinowatą jego matki, z którą bardzo się zaprzyjaźniła. Ś. p. Lipmanówna całą duszą była oddana rodzinie Piłsudskich i miała wielki wpływ nie tylko na kształcących się w szkołach wileńskich młodych Piłsudskich: Bronisława, Józefa, Adama, Kazimierza i Jana, ale i na szerokie grono ich kolegów.

Koło «cioci Stefci» grupowała się cała młodzież należąca do „Spójni” za czasów szkolnych zarówno najstarszych (urodz. 1866-67 r.) braci Piłsudskich, jak i najmłodszego Jana (ur. w r. 1876) t. j. przez okres dziesięcioletni.

## CHWILA

Jest w Wilnie, przy ulicy Bakszta, dom jednopiętrowy, murowany, cofnięty nieco w podwórko, a od tyłu otoczony ogrodem, który spada malowniczo ze stromego pagórka. Dom ten wiele pamięta...

Przed pięćdziesięciu laty wszyscy sąsiedzi znali dobrze z widzenia ziemiańską rodzinę, która zajmowała wielkie, dziesięciopokojowe mieszkanie na piętrze. Trudno jej było nie zauważyć, głównie spowodu niezwyklej liczby dzieci. Ciagle tam wpadali lub wybiegali gwarnie — to dwaj studenci wyższych klas gimnazjalnych, to dorastające ich siostry—biło się ustawicznie na dziedzińcu i w ogrodzie kilku podrostków, w wieku niezgrabnym i niewdzięcznym — małe dziewczątka hodowały kwiaty na grzędach i piastowały lalki—wreszcie wożono w wózekczku corazto nową niemowlę, aż się rachuba mogła pomylić... Mało kto wiedział dokładnie, że było tego wszystkiego dziesięcioro, jeśli nie liczyć najmłodszej parki bliźniąt, która przebywała na tym świecie niewiele więcej nad rok.

Ale reszta kipiała życiem, zdrowiem, całą uroczą mocą młodości, która kazała się uśmiechać pobłażliwie nawet cierpliwym mieszkańcom parteru, niepokojonym ustawicznie przez dzikie gonitwy i skoki nad sufitem, przez wesołe wrzaski i senne gamy wystukiwane godzinami na fortepianie. Inaczej znowu uśmiechały się matki wszelkich stanów, na widok rumianego, czupurnego Gasperka, albo nieśmiałej Ludki—a jeszcze inaczej młodzi przechodnie, gdy im mignęła smukła sylwetka i złote warkocze Zuli, lub pensjonarki z najbliższych kamienic, skrycie a z upodobaniem śledzące zza firanek świeży wdziek Bronisia, energiczne a niedbałe ruchy Ziuka...

Ojciec tej licznej rodziny, krzepki, wytworny pan, nie jeszcze niechący wiedzieć o starości—miał w okolicy Święcian znaczną fortunę, mocno już jednak nadszarpniętą i zadłużoną. Zachodzili do niego często jacyś izraelci, wyglądający bardzo na lichwiarzy—zjeżdżali się i konferowali długo oficjałści wiejscy, w krótkich kurtkach i wysokich butach.

Na wszystko miał czas i głowę—widywano go nawet często w teatrze — biegł przez ulice w rozpiętym wiecznie palcie, równie prawie szybkim krokiem, jak jego potomkowie; wynagradzał zaś hojnie sąsiadów za ich nudne palcówki prawdziwie pięknymi koncertami na fortepianie, które przeciągały się tylko za długo w noc.

—Ot, oryginał!...—mawiano powszechnie, raczej z szacunkiem, niż z przyganą. Czasem, a coraz rzadziej — czule, pieczołowicie — prowadził pod rękę żonę: blada, szczupła pania, która utykała na jedną nogę, opierając się później i na lasce, aż w końcu przestała zupełnie wychodzić z domu. Żał się robiło na tę myśl wszystkim, co zauważyli uduchowioną, pełną wyrazu twarz i oczy szaro-zielone, dziwnie mocne. Tak jakoś było, jakby tracił coś osobiście każdy, kto nie mógł już doznać, choćby całkiem przelotnie, dotknięcia tego wzroku...

A już prawdziwe, ciężkie współczucie ścisnęło serce, nawet sklepikarki sprzeciwna, na wiadomość, że ta niespełna czterdziestoletnia kobieta, od kilku miesięcy nie podnosi się z łóżka i lekarze obawiają się poważnie o jej życie.

Tyle dzieci i drobnych jeszcze! — stękała Antoniowa—Ostrobramska Matko, wejrzyj a zmiłuj się!...

— A choćby i sama na świecie była, jak palec — chlipała Kasia — jeszczebym płakała o nią, jak o rodzinę... Nie-ma takiej drugiej dobrej pani, nie!

Tak to pokojówka, kucharka, praczka, ze szczerem przejęciem roznosiły po świątku swoich kumoszek wieści o wszystkich pogorszeniach i poprawach — aż cały ten światek odetchnął z ulgą, kiedy raz, po roku przeszło, jakoś pod wiosną, zaczęło się nareszcie zdawać, że już idzie ku lepszemu.

Nawet w tych ciężkich czasach niepokoju, gości przyjmowano chętnie u Państwa Piłsudskich — ale swoich tylko, bliskich, bez ceremonii i przyjęć wystawnych.

Schodzili się o różnych porach: koleżanki, koledzy, ciocie, babunie, kuzynowie i kuzynki — starszankowie, zapatrzeni już tylko w wieczność i rozhukana młodzież, konspi-rująca wciąż po kątach, żadna przerobić corychlej życie po swojemu.

Nad tem wszystkim czuwały jednakowo z łóżka albo z wyścielanego poduszkami fotelu, rozumiejące szaro — zielone oczy; wnikliwemu ich spojrzeniu wyjawiała każda dusza swą prawdę, rozkwitając i szlachetniejąc bezwiednie pod ich opieką.

\*

\*

\*

Owego popołudnia fotel chorej przysunięto do okna, za którem ścielił się w dal rozległy, uniłowany widok miasta. Na prawo ciężki masyw kościoła i dalsze wieże klasztorne — po lewej stronie błękitne pasmo Wilejki, zwolnionej już od pęt lodowych — i morze dachów, fantastycznie rozrzuconych po wzgórzach, ku ciemnym płachtom lasów... To wszystko, utopione w wilgotnej mgiełce przedwiośnia, rysowało się, jak subtelny obraz, w ramie okna, poprzez bliskie gałęzie wielkiej gruszy, nabrzmiałe już sokami, chwiejące się lekko na wietrze.

Mijały chwile w tej niemej kontemplacji; odgłosy życia wrącego dziś szczególnie bujnie w sąsiednich pokojach, stały się raczej przyrodzonym jej tłem, niż zakłóceniem. To jutro 19 marca, imieniny męża i syna...

— Kiedy nareszcie będzie ta ostatnia próba naszego przedstawienia? Ja już gotowa! chwaliła się głośno dziesięcioletnia Mania.

— Ale czekaj, to dopiero za jakąś godzinę... trzeba uprać pierwiej te chusteczki dla Ziuka — ot dopiero obrąbek zakańczam!

— Masz tobie! — skarżył się gdzieś dalej mały Janek, prawie z płaczem — znowu mi atrament kapnął na laurkę... ja nie będę już pisał na nowol! Trzeba mamie pokazać...

— Ani mi się waży!!

Obie starsze córki, wraz z boną i nauczycielką, pracowały jak mogły, aby ułożyć te wzburzone fale w jakąś harmonję, nie dopuszczając do matki ich naporu. Oceniała to w milczeniu, odczuwając jako najgorsze upośledzenie, że już i ten najmilszy żywioł radości i trosk dziecinnych, interesując i pochłaniając, jak zawsze, jednak męczył...

— Zuleńko — odezwała się łagodnie, słysząc w pobliżu lekkie, znane kroki — czy już gotów torcik daktylowy? bo to przysmak najulubieńszy dla Ziuka.

— Naturalnie, mamusiu, i sama dopilnowałam, ściśle tak jak w przepisie—tu wdzięczna, jasna głowa pokazała się we drzwiach. — A może co podać? czy nie? Na obiad zakupione już i przygotowane wszystko, jak mama życzyła sobie, podług gustu Tatka. Hela właśnie upiekła te rogaliki...

— Gosposie najdroższe moje, dziękuję wam! Może i na dobre wyjdzie waszym talentom domowym moja choroba...

— Oj nie daj Boże, takiego dobra, Mateńko!

— Siadźcie choć na chwilę, bo już ledwie dyszycie obie — a czeka was jeszcze ta sceniczna próba.

— Owszem, może będzie teraz trochę spokoju, bo dzieci piszą powinszowania i powtarzają role, pod dozorem made-moiselle. A właśnie musimy wykończyć te pantofle dla tatu-sia... dobrze, że go w domu nie ma! Będziemy tu bliźutko, to mateczka zawoła w razie potrzeby.

Niebo za oknem nasiąkało różowością zachodu; po drugiej stronie drzwi uspokoiła się krzątanka i w ciszy padały tylko czasem uwagi młodych hafciarek na temat ich pracy. Chora przymknęła oczy. Z drzemki wyrwał ją po chwili głos Zuli:

— Co oni wyrabiają w tem swoim kółku, nie masz pojęcia! Mówiono mi wczoraj, że Machwic zamierzył się z krzesłem na Kleczkowskiego za to, że — wyobraź sobie — tamten był przeciwny rozdzieleniu całej ziemi pomiędzy chłopów!

— Ot dzieciństwo — odrzekła starsza — te sztubaki to tak zawsze...

Matka uśmiechnęła się cichutko, nawykła już do tego bezosobowego obcowania przez ścianę i do burzliwie skrajnych synowskich programów.

— Przepraszam cię! — broniła Zula — oni już nie dzieci: Ziuk jest w 7-ej klasie... jakże chcesz, aby pilnowali tylko co w szkole zadane i wykuwali «stać-dotąd»? My w Warszawie na kursach także czytałyśmy niejedno z nowych książek (i takich zakazanych nawet!), a co było gadania o tem i nieraz kłótni!... Szkoda, że ciebie tam nie było, Helenko, rozruszałabyś się trochę... O, ktoś idzie — pewnie chłopcy ze spaceru.

Zadudniły szybkie kroki męskie i drzwi się otworzyły z rozmachem. Obaj bracia, szczupli blondyni, jednakowego prawie wzrostu, z szaro-niebieskimi oczyma, twarze mieli wychłodzone jeszcze i zarumienione od marcowego wiatru, którego wiew świeży wnosili niejako z sobą do ciepłego wnętrza. Ale młodszy cerę miał znacznie bledszą, włosy ciemniejsze i twardsze spojrzenie, z pod gęstych, zsuwających się często brwi.

— Ciicho!... syknął ostrzegawczo Bronek — może Mama śpi?

— Nie, nie, właśnie rozmawiałyśmy przed chwilą — wyjaśniła Zula. Wam to dobrze, bujacie sobie, a my jeszcze dzióbiemy te krzyżyki!..

— Takie piękne pantofle Tatko dostanie — a o mnie to

nikt nie pomyśli, nic dla mnie nie wyszywa się... wydymał Ziuk kapryśnie wargi, udając rozżalonego. Zato ja jestem dobry brat: patrzcie panny, co dla was przyniosłem!

I ze studenckiej kieszeni wychyliło się pierwsze pozdrowienie wiosny: maleńki bukietek postulanych, kosmatych kwiatuszków liljowo-srebrnych.

— Skąd masz? mój Boże, sasanki!... nie wiedziałam, że już są. — Pewno nie wiesz, że słyhać za miastem skowronki... wczesna wiosna w tym roku.

— Ale przecie trzeba zanieść Mamie! — i Zula zerwała się z krzesła.

— Jakaś ty niemądra «malutka»! (tak ją nazywał zawsze, choć młodszy wiekiem) dla Mamy są aż dwa bukietiki; sam zaniosę, tylko wiesz co, włóż je wpierw do wody, do jakiej ładnej szklaneczki, dobrze?

W sąsiednim pokoju, oczy patrzące w dal, za biegiem Wilejki, napełniły się łzami.

— Myślałby kto, że to moje imieniny... szły myśli niewymówione — a pamięć taka ze strony Ziuka właśnie cenniejsza jest, niż u innych dzieci — on ma wszak głowę i serce pełne zawsze całego dalekiego świata!... To jego święto jutrzejsze — czy nie ostatnie w mojem życiu?...

— A ty nie zgadniesz, Ziuk, co ja mam dla Ciebie za wiązanie! — przekomarzała się Hela za uchylonemi drzwiami — patrz tylko, nie poznajesz tej kokardy?

— Czyżem ja rycerz średniowieczny albo chińczyk z warkoczem? Co to ma znaczyć, siostrzo złośliwa?

— Nie udawaj! ty nie nosisz warkocza, ale Stefcia ma aż dwa i na ostatniej lekcji tańca, jakie w nich wstążki były — pamiętasz?

— Niebieskie... nie, zielone! — wmieszał się Broniś, dosyć smętnym tonem, bo i jemu podobała się ładna panienka, strzygąca jednak oczkami raczej w stronę brata.

— Ty wiesz dobrze, że ani jedno ani drugie — zwracała się uparcie Hela do Ziuka — któż z nią więcej tańczył od ciebie?... Więc, chcąc ci zrobić przyjemność, skradłam jedną z tych pamiątek i oto...

— Co za oszukaństwo! — skrzywił się Ziuk oceniwszy nieznacznie bystrem okiem skrawek różowej tafty i zmiatając go zaraz pogardliwie na podłogę — z własnej zaśmiecanej szuflady coś wygrzebała i chce mnie ustroić podstępem w «barwy» siostrzane. Nic z tego!...

Słysząc było wyraźnie jak począł krążyć, swoim zwyczajem, wokółko po pokoju.

Nie czas zresztą na takie marności, moi drodzy: wielki post, a w «Spójni» naszej moc roboty. Bronisz, czy ty dałeś już Przegalińskiemu materiały do referatu o «kapitale i pracy»?

— Naturalnie, jeszcze przedwczoraj. Słuchaj, Pawełkowi trzeba koniecznie zwrócić uwagę, żeby w szkole o tych sprawach nie gadał, bo Waśka jakoś podejrzanie za nim chodzić zaczyna i podsłuchiwać... uważałeś?

— Pewnie! natarłem już uszu temu gorliwemu neoficie. Z początkującymi zawsze najgorzej—zapał ich objawia się gadaniem, które dla nas może być groźne.

— Nie, Ziuk, ja nie wytrzymam i powiem ci dzisiaj, jaką jutro dostaniesz od naszego kółka książkę, cudem zdobytą i z narażeniem...

— Nie, nie mów, wolę jutro!... O, wraca Zulka, ta jest pocziwa...

Ucałował rękę, która mu podawała flakonik z kwiatami, i niosąc go ostrożnie w obu dłoniach, przekroczył próg pokoju Matki.

Obok wielkiego jej fotelu stał niziutki taborecik; na nim siedząc, opasawszy kolana rękoma, długo plótł Ziuk różne szkolne kawały — te weselsze — byle tylko rozproszyć niebываłe rozczerzenie, wywołane pękiem sasanków — byle zobaczyć w wilgotnych oczach cień uśmiechu. Słuchała, potakiwała — ale jakoś nie tak, jak zwykle, jakby na pół tylko obecna. Wreszcie ujęła jego dłoń, jakimś gestem proszącym:

— Posłuchaj synku — jutro imieniny twoje... jesteś już taki duży, prawie dorosły... Nie! Nie przerywaj! dziś czuję się jakoś silniejsza i wolę ci życzenia złożyć teraz, niż jutro, wobec wszystkich... Radzicie tyle, roztrząsacie śmiało wszystkie sprawy boskie i ludzkie — nie, ja rozumiem, to musi tak być, zupełnie jak burza, co nieraz przeleci wiosną, zanim pogoda ustali się... Nie gorszę się, nie boleję nad tem wcale, jeśli tylko obdarzacie mnie zaufaniem, jak było zawsze... Musi to wykipieć w was, żeby się osadziła na dnie sama prawda. Ale pamiętaj, czego ci matka życzy przede wszystkim: abyś odnalazł, pojął ukochał prawdziwego ducha Polski tego, co na czele ludzkości iść potrafił i będzie kiedyś... bez którego świat obejść się nie zdoła! Abyś jemu nieustraszenie służył i wiele, wiele dał mu ze siebie dobrego...

Młodzieńcza głowa tuliła się mocno, spazmatycznie do wychudłych kolan, otulonych pledem.

— Tak będzie! Wiem o tem. My oboje wiemy tylko.

Niewiadomo czy Ziuk wymówił to ustami, czy samą myślą—a może odczuciem tylko prawie nieświadomem?

Ale taka właśnie chwila musiała być kiedyś między nami dwojgiem \*)...

---

---

\*) Powyższa nowela jest fragmentem mającej się ukazać w przyszłości książki: «Poranek...», która będzie dalszym ciągiem przychylnie przez krytykę powitanego dzieła p. t. «Świt Wielkiego Dnia».

(Przyp. Wyd.).

## GDZIE MIESZKAŁ W WILNIE JÓZEF PIŁSUDSKI ZA CZASÓW SZKOLNYCH?

Po pożarze Zułowa rodzice małego *Ziuka* i licznej gromadki jego sióstr i braci przenieśli się do Wilna, gdzie dzieci starsze miały zacząć chodzić do szkoły.

*Ziuk* razem ze swoim starszym bratem Bronisławem zostali przyjęci w styczniu 1875 r. do gimnazjum 1-go, które się mieściło w murach dawnego i dzisiejszego Uniwersytetu.

Pierwsze mieszkanie w Wilnie rodziny Piłsudskich było przy ul. Trockiej № 8 i zajmowało całe pierwsze piętro.

Z ulicy Trockiej chłopcy mieli niedaleko do gimnazjum na Św.-Jańską. Podczas przechadzek odwiedzali Górę Zamkową, znali niewątpliwie kościoły ważniejsze (św. Jański, Katedrę) i od rodziców swoich albo ciotki Stefanji Lipmanówny, osób, które żywo i czynnie przeżyły niedawną tragedję powstania 63 r., słyszeli opowiadania o placu Łukiskim i odwiedzali miejsce kaźni i bohaterskiej śmierci patriotów. W duszy *Ziuka*—„grało jeszcze echo od skrzypu szubienic, wystawianych nie tylko tu, na placu Łukiskim, lecz hen, tam także — w Kownie“. (*Dosłownie z mowy z dn. 20-IV-1922 r.*)

Pierwsze mieszkanie w Wilnie było niewątpliwie we wspomnieniach Piłsudskiego czemś dla Niego, w Jego przeżyciach i wspomnieniach bardziej epokowem, niż trzy następne (*drugie—przy ul. św. Anny 2*), gdzie już została nmieszczona tablica pamiątkowa\*) — (*trzecie—przy ul. Bakszta*) dom Lachwina — (*czwarte przy ul. Nadbrzeżnej dziś Zygmuntowska 18*) w tem ostatniem mieści się teraz jakaś organizacja młodzieży, zdaje się, internat Związku Osadników).

W życiu dorastającego *Ziuka*, już członka tajnej organizacji uczniowskiej, wiele cennych wspomnień i przeżyć musiało się skojarzyć z mieszkaniem, kolejno *piątem*, zajmowanym przez Piłsudskich «w domu Hausztejna» przy ul. Bak-

---

\*) Ufundowana przez Związek Legionistów w Wilnie, o dedykację w dniu 19-III-1934 r. (Przyp. wyd.)

szta 8. Stąd z okien tarasu, mając przed oczyma rozległy widok na Zarzecze i Belmont, wczuwał się *Ziuk* w piękno przyrody i wileńskiego krajobrazu. W tem mieszkaniu wrzała praca konspiracyjna i patriotyczna młodego chłopca, który tu gromadził swoich kolegów na tajne posiedzenia polskiego tajnego kółka samokształcenia «Spójnia», tu przechowywał tajną bibliotekę uczniowską i tu wspólnie z kolegami, koleżankami i przy pomocy starszych organizował tajny teatr amatorski. W tych czasach, kiedy słowo polskie było surowo zakazane we wszystkich miejscach publicznych, a teatr rosyjski jako narzucony był solidarnie bojkotowany przez społeczeństwo polskie, przedstawienia tego teatru amatorskiego w domu polskim miały smak owocu zakazanego i były czynem patriotycznym.

Żałobne i bolesne wspomnienia wyniósł *Ziuk* z kolejno 6-go mieszkania w domu *Solce* przy przedłużeniu murów szpitala *Sawicz*. W tym domu stracił matkę w r. 1884.

Maturę otrzymał *Józef Piłsudski* w r. 1885, kiedy razem z osieroconą rodziną swoją mieszkał raczej pod opieką ciotki *Stefanji Lipmanówny*, niż ojca, (który tylko dojeżdżał do Wilna) w domu *Rubina* przy ul. *Dominikańskiej* nawprost zaułka *Ignacowskiego*.

Ciotka *Lipmanówna*, cioteczna siostra ojca *Ziuka* i kuzynka matki była pierwszą pomocnicą i zastępczynią matki w wychowywaniu młodych *Piłsudskich* i umiała, mając gorące serce, pozyskać sympatję młodzieży.

Ciotka zajmowała oddzielne mieszkanie własne przy ul. *Nowogródzkiej*, blisko rynku *Drzewnege*.

---

## O SPECJALNYM ZBIORZE IKONOGRAFJI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

znajdującym się w Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie

Biblioteka im. Wróblewskich, posiadająca od roku 1931 założone przy Bibliotece przez Komitet Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich, *Muzeum Ikonograficzne Wilna*, obdarzona została w roku 1935-ym pięknym zbiorem ikonografii Marszałka J. Piłsudskiego przez p. *Wacława Wejtke*, kilkuletniego byłego skarbnika i sekretarza tegoż Komitetu.

Zbiór p. Wejtke jest obiektem zupełnie wyjątkowym, który zawdzięcza swe powstanie zarówno benedyktyńskiej pracowitości jego twórcy, jak sentymentom tego zbieracza do Marszałka. Kolekcjonowanie tego rodzaju dzieł sztuki, jak wielkie obrazy olejne, rzeźby, a nawet albumy i ryciny, wykonane specjalnie szlachetną techniką, jest w dzisiejszych czasach dla prywatnych osób, żyjących ze swej pracy, rzeczą zbyt kosztowną.

Pan Wejtko w swym zbiorze objął inny, dostępny mu materiał i uszeregował go w swej systematyce w taki sposób, że dzisiaj każdy pracujący nad ikonografią Marszałka znajdzie tu b. *bogaty materiał informacyjny* o tem, kiedy jaki wizerunek Marszałka się ukazał, kto go robił i jak mniej więcej wizerunek ten w oryginale wygląda. Zgromadził więc p. Wejtko w swym zbiorze wycinki z wydawnictw albumowych, z gazet, jednodniówek, kalendarzy, przeważnie polskich, ale także i zagranicznych, a ponadto wizerunki Marszałka na t. zw. drukach ulotnych, a więc odezwach, plakatach, znaczkach pocztowych, i t. p.

Wyodrębnił p. Wejtko w tym zbiorze specjalne grupy: portrety Marszałka i grupy z Nim robione, rodzinne, pogrzeb, podobizny w malarstwie i rzeźbie, w grafice użytkowej, obiekty muzealne i pamiątkowe, karykatury wreszcie miejscowości z pobytem Marszałka związane, Kopiec na Sowińcu, a następnie podobizny najbliższych mu ludzi — Piłsudczyków

i legionistów. Zbiór ten liczący imponującą liczbę 2509 wycinków, uporządkowany jest w 3 tekach, składających się z 619 kartonów, na których wspomniane wycinki są ponaklejane.

Praca p. Wejtki, poświęcona Marszałkowi, nie wyczerpała się jednak w tej jednej kolekcji. Zebrał on ponadto cały szereg wycinków o charakterze literackim, z którego to zbioru będą także korzystać następnie bibliografowie Marszałka. Znajdują się tu 2 artykuły, niezamieszczone w zbiorowym wydaniu pism Marszałka, 29 artykułów o Nim, a także poezje, zamieszczone w różnych czasopismach, dedykowane Marszałkowi w liczbie 60 utworów 34 poetów mniej lub więcej znanych, wreszcie humorystyczne utwory w pokażnej liczbie 276 sztuk.

Uzupełniają ten zbiór literacki *druki ulotne*, odnoszące się do Marszałka, w liczbie 60 sztuk, wśród których mamy odezwy, programy, bilety na różne obchody, plakaty wyborcze, mające za temat Marszałka, poszczególne numery gazet, tygodników, jednodniówek, mających charakter okolicznościowy.

Wreszcie opracował p. Wacław Wejtko specjalną *kartotekę, poświęconą Marszałkowi*. Jest to *indeks chronologiczny do życia, pism, słów i czynów J. Piłsudskiego, uzupełniony indeksem alfabetycznym miejscowości, związanych z Jego pobytem i osobą*. Indeksy te oparte są na najważniejszych i najobszerniejszych dziełach biograficznych o Marszałku, jakkolwiek nie wyczerpują całej odnośnej literatury.

Powierzając Bibliotecę Państwową im. Wróblewskich ten swój zbiór, p. Wejtko zaznaczył, że nie jest on jeszcze zakończony i zobowiązał Bibliotecę do kontynuowania tej pracy. Pragnąc doprowadzić ten zbiór do możliwie największej kompletności i dokładności Biblioteka prosi wszystkich zainteresowanych samym przedmiotem o nadsyłanie wszelkich rzadszych wydawnictw, odnoszących się do Marszałka z zaznaczeniem celu, na jaki będą ofiarowane.

Wilno—miasto tak miłe Marszałkowi, powinno mu w zbiorach swoich także budować *pomniki pamięci*.

Wilno, dn. 10-V-1936.

## KIEDY MARSZAŁEK BYŁ W WILNIE?

Czem było Wilno dla J. Piłsudskiego nikt tego lepiej nie zdołał określić, niż On sam w Swojem przemówieniu na VII Zjeździe Legjonistów w Wilnie w dn. 12.VIII.1928 r., sięgającym swoją treścią wyzryn prawdziwej poezji.

*„Miłe miasto. Miłe mury, co mnie dzieckiem niegdyś... kochać wielkość prawdy uczyły”.*

Oto niejako kwintesencja tego wzniosłego rapsodu o Wilnie.

Dlatego w niniejszej książeczce dla orientacji Czytelników biografij Wielkiego Polaka podajemy krótką chronologję pobytów J. Piłsudskiego w Wilnie \*).

\*

**1874—1885.** *Latem* 1874 r. po zgorzeniu dworu w Żuławie rodzina Piłsudskich przenosi się do Wilna. Na ten okres przypadają lata nauki w rosyjskiem gimnazjum—śmierć matki (1884 r.)—matura (1885 r.).

**1886—1887.** Po relegowaniu z uniwersytetu w Charkowie i po krótkiem pobycie w Petersburgu wraca Piłsudski do Wilna, zamieszkując u ciotki S. Lipmanówny.

**1892—1899.** W drugiej połowie 1892 r. po 5-letniem zesłaniu na Sybir ujrzał Marszałek drogę Mu miasto. Pobyt niemiły, gdyż pod ciągłym dozorem policji rosyjskiej. Mimo to organizuje I. Zjazd P. P. S. (1893 r.) w górach Ponary (pod Wilnem). Redaguje, drukuje, kolportuje *«Robotuika»* (1894 — 1899), co było połączone z częstemi wyjazdami do Kowna, Warszawy, zagranicę i t. p.

**1902 r.** na *wiosnę* w rok po słynnej ucieczce z więzienia wpada Piłsudski z Londynu do Wilna, aby przeprowadzić reorganizację P. P. S.

---

\*) Pomocną w tem była mi między innemi kartoteka o Marszałku p. S. Wejtki.

**1903 r.** w *czerwcu* zwołuje konferencję C. K. R.—P. P. S. do Wilna, mimo listów gończych policji, ochrony i żandarmerji. To tropienie władz rosyjskich za Marszałkiem nie pozwalało na dłuższe pobyty w kraju.

**1908.** Jest to okres najcięższy w dziejach organizacji bojowej. Reakcja rządu rosyjskiego szaleje potwornie. Torturowanie aresztowanych bojowców, sądy wojenne, wyroki śmierci, wszystko to grozi ostateczną zagładą nie tylko organizacji, ale także samej idei walki o niepodległość. W takim właśnie momencie postanawia Piłsudski przedsięwziąć mocniejszą akcję. Wybiera Wilno. Pracuje tu nad planem akcji t. zw. «bezdańskiej» od początku *stycznia* do *lipca*. Po krótkim parutygodniowym pobycie w Małopolsce *pod koniec lipca* wraca do Wilna, by przygotować ostateczny akt walki i pozostaje tu do *26 września* tj. do dnia zbrojnego wystąpienia na dworcu bezdańskim.

**1919.** Do Wilna, przybył ponownie J. Piłsudski dopiero *po 11 latach*, ale już nie jako kryjący się spiskowiec, ale jako Naczelnik Państwa, jako oswobodziciel ukochanego grodu. Było to *19 kwietnia*, na Wielkanoc. Tegoż samego roku *11 października* przybywa na wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego (U. S. B.).

**1922 r.** od *15 do 20 kwietnia* obejmuje imieniem Rzeczypospolitej władzę nad Litwą Środkową i wciela ją do Państwa Polskiego. *23 sierpnia* jest Marszałek na poświęceniu sztandaru 22 p. ułanów, które się odbyło na pl. Łukiskim. *1 zaś listopada* uczestniczy w poświęceniu i dekorowaniu «Virtuti Militari» sztandarów 1 i 6 p. p. Legionów.

**1923 r.** od *13 do 25 sierpnia* wygłasza Piłsudski odczyty o wodzu naczelnym.

**1924 r.** od *27 — 29 października* wygłasza odczyty wojskowe, związane treścią z wyprawą wileńską oraz uczestniczy w odsłonięciu projektu pomnika Mickiewicza nad Wilją kompozycji Pronaszki.

**1925 r.** *7 marca* w kasynie garnizonowem odbył się raut na cześć Marszałka, który w swoim przemówieniu, życzył Wilnu «więcej odwagi».

**1927 r.** był Marszałek 3 razy w Wilnie: *2 lipca* na koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, *9 października* odebrał defiladę w rocznicę ponownego odzyskania Wilna w r. 1920, oraz *23 listopada*, odwiedzając chorą siostrę, Zofję Kadenacową.

1928 r. odbył się 12 sierpnia VII Zjazd Legjonistów, na którym Marszałek wygłosił w Teatrze Wielkim (W. Pohulanka) wspaniałe przemówienie, obracające się około losów Wilna, a które było przedśmiertną wskazówką... dla uroczystości umieszczenia Serca Marszałka na Rossie wśród żołnierskich mogił oswobodzicieli grodu.

1929 r. Wypoczynkowy pobyt Marszałka w Wilnie i w Pikieliszkach.

1930 r. dnia 9 sierpnia podejmuje Marszałek w Pałacu Reprezentacyjnym fr. ministra lotn. Eynaca.

1931 r. w czerwcu przyjmuje Marszałek delegacje gmin województwa wileńskiego.

1932 r. przebywa Marszałek krótko w lutym, następnie od 29 lipca do 7 sierpnia w Wilnie i Pikieliszkach, przyjmując defiladę w święto 1 p. p. Leg. na pl. Łukiskim. Przyjeżdża tegoż roku jeszcze raz w grudniu.

1933 r. był Marszałek w styczniu, 19 marca i 6 sierpnia, odwiedzając Adamostwo P.

1934—w dniu Imienin Swoich.

1935 r. przybywa b. schorowany Marszałek do Wilna na pogrzeb siostry Zofii Kadenacowej (7 — 9 lutego); następnie bawi od 22 — 26 tegoż miesiąca służbowo, wreszcie 19.III przyjeżdża, jak od kilku lat, na dzień swoich Imienin do Pikieliszek. Był to ostatni pobyt żywego Marszałka w Wilnie.

\*

1935 r. 31 maja przewieziono uroczystie z Belwederu do Kościoła Ostrobramskiego Serce Marszałka.

1936 r.—12 maja w I rocznicę śmierci Marszałka odbył się uroczysty pogrzeb Matki i Serca Syna na Rossie, na cmentarzyku poległych w walkach o Wilno.

\*

Kiedy zrobimy rodzaj zestawienia statystycznego—przekonamy się, że największa ilość czasu z pobytów Marszałka w Wilnie — przypada na okres lat szkolnych i studjów uniwersyteckich, bo łącznie blisko 12 lat (1874—1885, 1886—1887). Nic dziwnego, że okres ten najgłębiej wrył się we wspomnienia Marszałka o Wilnie, gdyż i czasokres i prawa psychologii tu działały.

Następne miejsce zajmuje praca rewolucyjno-niepodległościowa na terenie Wilna i Wileńszczyzny, bo blisko 8 lat tj. od 1892 r. — 1899 r., krótko w latach 1902, 1903 i prawie 8 miesięcy w r. 1908.

W niepodległej Polsce Marszałek jeszcze mniej czasu może oddać niemal rodzinnemu Wilnu, a to, rzecz zrozumiała, spowodu zajęć państwowych, które wymagały stałego pobytu w stolicy Państwa. W okresie piastowania wysokich godności państwowych J. Piłsudski może tylko «wpadać» do drogiego Wilna. Tych krótkich pobytów od 1919—1935 r. czyli w ciągu 16 lat było przeszło dwadzieścia.

Przed każdym ważniejszym posunięciem na szachownicy życia państwowego Marszałek przybywał, jakby dla zaczerpnięcia natchnienia, do Swego Wilna (1908, 1925) — i po śmierci dał mu Swoje Serce, by związać Je mistycznym nierozzerwalnym łańcuchem jedności z całą Rzeczpospolitą i jakby zarazem dać rozkaz wieczysty Narodowi, że Wilna ma bronić, niejako Serca Polski.

---

## NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Żadna postać tak z historii, jak i z literatury polskiej nie doczekała się tylu opracowań bibliograficznych w tak krótkim czasie, co J. Piłsudski.

Zanotować należy następujące opracowania:

1) *Konopka St. i Zygmuntowicz Z.*: J. Piłsudski. Bibliografja. W-wa—1925, która podaje 241 pozycyj.

2) *Konopka St.*: Bibliografja druków o J. Piłsudskim. W-wa — 1934 r., która zawiera już 380 pozycyj.

3) *Sedlaczek Franc.*: J. Piłsudski, przyczynki bibliograficzne. Lwów—1935 r.—Skład główny w Księg. T.S.L. we Lwowie—obejmuje 677 pozycyj w tem mapy i nuty.

Żadne z tych opracowań nie wyczerpało jednak materiału ubiegłego szczególnie, jeśli idzie o perjodyki i dzieła niemonograficzne.

Na stworzenie pełnej bibliografji Marszałka nie przyszedł jeszcze czas, gdyż o J. Piłsudskim pisze się ciągle i bardzo dużo z okazji zgonu i uroczystości żałobnych. Dopiero po tej powodzi aktualjów nastąpi okres w którym pojawiać się będą opracowania monograficzne w książkach i czasopismach, będą one zapewne gruntowniejsze, niż tworzone na gorąco dla celów aktualnych — ale będą rzadsze.

Wówczas można będzie dać bibliografję pełną i na dłuższy czas aktualną. Dziś każda bibliografja z miejsca będzie niedokładną, fragmentaryczną.

Dlatego w niniejszem naszym wydawnictwie ograniczamy się do książek i perjodyków, które nakładcy Wydawnictwu nadesłać raczyli.

*Bobrowska Bronisława*: Janek w Legjonach. Wyd. III, opracowane dla młodzieży, osnute na tle prawdziwego zdarzenia. Lwów — Warszawa — (1934) — Książnica — Atlas. — 8° str. 142.

Sierota wiejski, dziecko unickie, mimowolną zdradę legjonistów, okupuje później bohaterską śmiercią w ich obronie.

*Kaden-Bandrowski Juliusz.*: Trzy wyprawy. Treść: Wyprawa do Polski.—Wyprawa Wileńska.—Wyprawa na Kijów.—Lwów—1930.—Zakł. Narod. im. Ossolińskich.—8<sup>o</sup> str. 171.—Wyprawa do Polski—to opis nielegalnego wjazdu Komendanta do Warszawy w r. 1915 (Rubikon), a potem—«Staliśmy nad Stawokiem, otoczeni przez Węgrów i czeskie brygady, przed nami na odcinkach Niemcy, i dalej w głębi, za Czechami, stały jeszcze cztery brygady Turków»—i w takiej to barwnej sytuacji powstaje pierwszy bunt (1916 r.) po akcie 5.XI mocarstw centralnych, a potem drugi w 1917 r., w «wyprawie» po polską samodzielność, który kończy się Szczypiorną, Benjaminowem i karnym frontem włoskim.—A w 2 lata potem na gruzach potencji zabórnych—Wolna Polska—oswobadza Wilno (oto wyprawa wileńska z r. 1919), a w 1920 r. wolna Polska wyciąga rękę oswobodzicielską na ratunek Ukrainie. Bohaterskie rapsody opisane stylem, w którym czuć pazury Żeromskiego i szpony Wyspiańskiego, ale z pod pokrywy wzniesłego stylu — wyziera zmysł rzeczywistości dnia, godziny, momentu, odzwierciadlają się migawkowe drgania każdego najdrobniejszego ruchu uczucia Polaka, przebijającego dziobem pisklęcia stalową skorupę niewoli.—W tych opisach mamy syntezę liryki, eposu i dramatu żołnierza legionowego i jego Komendanta.

*Malinowska Hanka*: O życiu i czynach Marszałka J. Piłsudskiego. Złoczów (1929 r.). Nakł. Księg. Wilh. Zuckerkandla. Biblioteczka dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce. Książeczka 54. Biografia popularna do r. 1930.

*Malinowski-Pobóg Władysław*. Symbol bohaterstwa. Rzecz o Marszałku Piłsudskim. Wyd. II. Złoczów — 1929 r. Nakł. Księg. W. Zuckerkandla. 8<sup>o</sup> str. 168, biografia psychologiczna, doprowadzona do r. 1926.

*Dr. Pomarański Stefan*. Józef Piłsudski. Życie i czyny. Wyd. XII uzup. — Warszawa — 1934. Księg. Gust. Szyllinga. — 8<sup>o</sup> str. 63, XII wydanie przystępnej biografii, doprowadzonej do sierpnia 1934 r.

*Reutówna Marja*: Wódz. Cz. I. W starym dworze. Obrazek sceniczny z życia Józefa Piłsudskiego dla młodzieży w 1 odsłonie. Wilno. Nakład i druk Józef Zawadzki. 16<sup>o</sup> str. 32. (Teatrzyk Wileński Nr. 30). Cz. II. Szkolne czasy. Obr. scen. w 3 odsł. Wilno. Nakł. i druk, J. Zawadzkiego. 16<sup>o</sup> str. 32. (Teatrzyk Wileński Nr. 31). Cz. III. Na placówce. Obr. scen. w 1 odsł. Nakł. i druk, J. Zawadzkiego. 16<sup>o</sup> str. 31 (Teatrzyk Wileński Nr. 32).

*Sieroszewski Wacław*: Marszałek Józef Piłsudski. Życiorys. Warszawa—1934. Dom Książki Polskiej, S-ka Akc. 8<sup>o</sup> str. 64, doprowadzony do lutego 1934 r.

*Świat i Życie*. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury, miesięcznik pod red. Dr. Z. Łempickiego, Lwów—Warszawa, 1933 r. Wyd. Książnica—Atlas. T. I, zesz. 6, za czerwiec 1933 r.—w tym zesz. artykuł *A. Borkiewicza*: Bitwa pod Warszawą w r. 1920.

— 1935 r. T. III. Z. 2 za luty 1935 r. — *E. Rydz-Śmigły*: Legjony 1914 — 1918. (J. Piłsudski — Organizacje wojsk. — Mobilizacja i marsz na Kielce — Miano Legjonów — Karpaty — r. 1915 — Honor żołn. pol. — Walka polit. — Manifest 5.XI. — Nazwiska dowódców). Nad wyraz zwięzła, a precyzyjnie ujęta historia ostatnich walk wyzwoleniczych (J. Piłsudskiego), doprowadzona do 1918 roku.

*Zawiszanka Zofja*: Świt wielkiego dnia, opowieść z dzieciństwa Marszałka Piłsudskiego. Warszawa — 1933 r. Dom Książki Polskiej. S. A.

Powieść biograficzna, odznaczająca się wiernością kolorytu, a równocześnie tak naturalnie i z talentem napisana, że z satysfakcją pełną czyta ją czytelnik dojrzały i inteligentny, a rozumie małe dziecko. Niema tu żadnego cikliwego sentymentalizmu, jaki spotyka się tak często w nowelkach, biorących za temat szczególnie dzieciństwo Marszałka. Autorka korzystała obficie z materiału ustnego, z tradycji ustnych rodziny J. Piłsudskiego. Drugą część tej książki jest na warsztacie autorki, która wyjdzie prawdopodobnie p. t. «Poranek». Autorka zaszczyliła nasze Wydawnictwo wyjątkiem z mającego ukazać się tomu drugiego. Z tej nowelki («Chwila») widzimy, że i dalsze części dzieła cechować będzie wysoce interesujący sposób opowiadania, pełen intuicyjnie artystycznego umiaru.

*Zrąb*. Kwartalnik. Warszawa 1933 r. Rok IV. T. 13.

1) J. Jędrzejewicz: U podstaw idei wychow. Marszałka.

2) W. Sławek: Metoda wychowawcza J. Piłsudskiego w pracy rewolucyjnej P. P. S.

3) A. Skwarczyński: Myśl wychowawcza J. Piłsudskiego.

4) K. Krzewski: Cnoty techników niepodległości.

5) W. Stpiczyński: Czy Marszałek działa wychowawczo na swoich współczesnych?

6) W. Gałęcki: Ku odrodzeniu dusz.

W związku z pochowaniem Serca Marszałka w dn. 42.V.36 r. wyszła w Wilnie b. wartościowa i aktualna książka:

*W. Gizbert - Studnicki: Wilno. (I. Wilno w mowach Wielkiego Marszałka. II. Wilno w rządzie stolic R. P. — III. 19 ilustracyj Wilna). Autor znany archiwista należy do pierwszorzędných znawców starego Wilna. Książka p. Studnickiego wydana b. starannie i artystycznie (okładka art. p. Tłomakowskiego) — jest warta nie tylko przeczytania, ale i nabycia na własność.*

*Bol. Wit-Święcicki: Wilno w promieniach Serca Wielkiego Marszałka. Reportaż z zapomnianych domów «Miłego Miasta». Str. 32. Fot. 12. Odbit. z Kurjera Wileńskiego.*

K. W.

---

## T R E Ś Ć:

1. *Zawiszanka*: «W nieśmiertelność», wiersz . . . . str. 2
2. *Eug. Kwiatkowski*: Główny rys charakteru Marszałka  
Piłsudskiego . . . . . str. 3
3. *W. G.-Studnicki*: Pierwsza konspiracja Marszałka . str. 7
4. *Z. Zawiszanka*: Chwila, fragment powieści . . . . str. 12
5. *W. Studnicki*: Gdzie mieszkał w Wilnie J. Piłsud-  
ski za czasów szkolnych . . . . . str. 19
6. *H. Drege*: O specjalnym zbiorze ikonografji Marsz.  
J. Piłsudskiego . . . . . str. 21
7. *K. Wójcicki* Kiedy Marszałek był w Wilnie . . . . str. 23
8. *K. W.*: Notatki bibliograficzne . . . . . str. 27

Okładkę projektował art. S S. Tłomakowski.

---

Copyright by

CZASOPISMO «FRONT PRACY UCZESTNIKÓW WALK  
O NIEPODLEGŁOŚĆ.»

Wilno, Jagiellońska 16—9.

# **WYKAZ**

## **Instytucyj, Firm i Osób**

które zaabonowały lub poparły niniejsze Wydawnictwo.



**Wykaz Instytucyj, Firm i Osób, które zaabonowały  
lub poparły niniejsze Wydawnictwo.**

Apteka Eljasberga i B. Abramowicza w Holszanach  
Dr. med. **Aleksandrowicz Antoni**, Holszany, pow. Oszmiana  
Elja Azarchin, Smorgonie, pow. Oszmiana  
J. Aronowicz, drukarnia i pracownia stempli, Wilno, Niemiecka 29  
«Arbud», Artykuły budowlane, inż. N. Bejnorowicz i N. Ignatowicz, Wilno, Zawalna 24  
**S. Arluk. Wilno, Sadowa 23/2**  
**Foto „Ars” Wilno, Tatarska 1**

Zakład Introligatorski b. f. «E. Aleksandrowicz» pod fachowem kierownictwem J. Wojciechowicza, Wilno, ul. Tatarska Nr. 11 m. 2

**Akcyjne Towarzystwo Kurlandzkiej Olejarni. Zarząd**  
w Wilnie, ul. Słowackiego 28, tel.; 602 i 299. Olejarnia, ul. Kurlandzka 3, tel.; 603

**„Ars” Skład apteczny—Wilno, Mickiewicza 5, tel. 873**  
Powszechna Asekuracja w Tryjeście—Assicurazioni Generali Trieste, Oddz. w Wilnie  
W. Ajzenstat. Przedsiębiorstwo Handlowo-Komisowe  
«Artmal». Pracownia artystycznych szyldów, Wilno Niemiecka 7  
«Amerykanka» Pogotowie Krawiecko - Szewskie, Wilno Ś-to  
Jańska Nr. 6.  
U. Bagoń (Mistrz cech.) Wilno, Tatarska 5  
B. Bunimowicz. Garbarnia, Oszmiana  
Spółdzielczy Bank Ludowy z ogr. odp. w Trokach  
Żydowski Bank Ludowy w m. Ejszyszkach  
Skład aptecz. i kosmet. S. Berkman m. Wiszniew p. Wołożyn  
**L. Berkman, Biuro Podań, m. Ejszyszki, ul. Wileńska 62**  
Bazar Szkolny, Wilno, Kalwaryjska 11

S. Biliński, skład win i wódek, Wilno, Mickiewicza 24, tel. 18-98  
Chrześcijański Bank Spółdzielczy na Antokolu w Wilnie,  
Mickiewicza 1  
Władysław Borkowski, skład materiałów piśmiennych, Wilno,  
Mickiewicza 5, tel. 372

**S. Borer, krawiec damski, Wilno, Rudnicka 2 m. 35**

B. Brudner, fotograf, Wilno, W. Pohulanka 6  
«Bławat Polski», Wilno, Wielka 28. Tel. 15-92  
A. Borkowski i S-ka, konces. biuro taryfowo - reklamowe,  
Wilno, Trocka 13  
F. Blumental, Pracownia rękawiczek. Wilno, Wielka 27  
A. Borowik, Zakład Fryzjerski, Wilno, Wielka 46  
M. Białomiejski, magazyn obuwia, Wilno, Zamkowa 7  
W. Bierniukiewicz, Zakład Krawiecki, Zamkowa 3 m. 4  
L. Borowski, Fabr. Octu Spirytusowego, Makowa 22  
E. Brod, Jatkowa 2.  
Bar Wenecja. Wilno, Kolejowa 7  
Bank Handlowy w Warszawie, Spółka Akcyjna, Odd. Wilno  
A. Obuchowski. Wytwórnia trykotaży, Wileńska 30  
L. Borski. Sklep obuwia, Rudnicka 10  
«Branda», Pracownia walizek i tek, Rudnicka 20  
Ż. Brojdo. „Las”. Skład drzewa i węgla oraz materiałów  
budowlanych, Wilno, Garbarska 2, telefon 18-71.  
Spółdzielczy Bank Rzemieślników i Kupców Polskich w Wil-  
nie, Wilno, ul. Niemiecka 25, tel. 7-87  
J. Borowski, Sklep obuwia, Wilno, Wileńska 30  
Bank Cukrownictwa. Sp. Akcyjna, Oddział Wilno, Słowackiego  
27, Tel. 16-45  
«Bukiet», restauracja, Wilno, Mickiewicza 7, tel. 17-93  
M. Bolcerzak, Wilno, Wileńska 30 m. 20  
«Cel». Zakł. mechaniczne wyszkolenia strzeleckiego i spor-  
towego A. Tomaszewskiego, Wilno, Lipowa 8, tel. 13-92  
Rabin Chodosz, Holszany, pow. Oszmiana  
B. Czerny, Sekretarz Gminy Wyznań. Żyd. w Ejszyszkach  
Dr. medyc. W. Chury, Smorgonie, pow. Oszmiana  
W. Charytonowicz. Apteczny D/H, Wilno, Mickiewicza 7  
Centrala zaopatrzeń ogrodnich, Wilno, Zawalna 28  
R. Cypuk. Męski krawiec, Wilno, Rudnicka 6 m. 6  
„Carmen”. Salon fryzjerski, Mickiewicza 4  
Cukiernia, Wilno, Ostrobramska 17  
Centroopał Sp. z o. o., Zamkowa 18, tel. 17-90

M. Cukierman, narzędzia chirurgiczne i przybory lekarskie,  
Wilno, Wielka 26

„Champignons”—Fabr. konserw, Wilno, ul. Portowa 21

A. Cynowiec. Artysta fotograf, Mickiewicza 11

«Pracowitość» Pralnia T-wa Charitas, Ostrobramska 2

Spółdz. Producentów „Centrowapno”, Zawalna 28

Pismo codzienne „Cajt”, Wielka 39. skrz. pocz. 42

B-cia Czerniak i S-ka Tow. metal. Oddz. w Wilnie, Bazylijańska 6

«Kazanwil» sp. z o. o., Centralne Biuro Eksportowe Wyrobów  
Rękawiczników Wil., Zawalna 60

«Central» Zakład Tapicer. i Dekoracyj, Wilno, Hetmańska 2

J. Charnac. Fabryka cukrów i czekol., Wilno, ul. Bazylijańska 6

Dom Bankowy T. Bunimowicz, telef. Nr. 2-57, 2-70 i 8-30.

Dyrekcji Nr. 10-65, boczny 8-79

Dom Bankowy N. Kleck i J. Lewin, Wilno, Wielka 14, tel.  
339 i 952

Adwokat Doliński, Holszany pow. Oszmiana

Zakład krawiecki Wilhelma Dowgiałły, Wilno, ś-to Jańska 6

Dejtman Izaak, Prezes Zw. Kup. Drob. Żyd., Kawaler Krzyża

Zasługi, Smorgonie, pow. Oszmiana

Dworecki Chaine, sklep żelaza, Iwje k/Lidy

N. i S. Dolińscy, Młyn i Eletrownia, Raduń pow. Lida

G. Dach. Cukiernia, Mickiewicza 33-a

Zakład pogrzebowy J. Drzewicki, Wilno, ul. Wielka Nr. 33

M. Don, pracownia rymarska i sprzętu sportowego, Wilno,  
Trocka 19

J. Dreczański, Wilno, ul. Subocz 4

S. Domaracki, Polska Fotograficzna wytwórn. portretów, Wilno  
Św. Jańska 5

W. Dobrowolski, Artysta fotograf, Ludwisarska 10

N.-Ch. Dercin, tapicer.-dek., Wilno, ul. Niemiecka 3

A. Dawidson, sprzedaż materiałów piśmiennych, ul. Szawelska 10

M. Deul, Przedsiębiorstwo H/P., Wilno, Jagiellońska 3, tel.  
8-11. Składy ul. Kijowska 8, bocznicą własną, tel. 9-99

P. Danilenko, Zakład elektro-mechaniczny Wilno, Teatralna 9

Ch. Dikier, Wilno, ul. Nowogródzka 59—6

J. Efron mistrz, Zakład tapic.-dek., Wilno, Końska 3 m. 30

«Emzet» Fabr. czekol. i cukrów, Końska 3

Elektro-Auto. Pracownia Elektro-techniczna, Jagiellońska 8

«Elizabeth», Fryzjer Damski, Wilno, Trocka 11. Tel. 6-64

Epsztejn. Sklep zabawek, Wilno, Wileńska 10

**Z. N. Epsztejn**, Stefański Tartak Parowy, Wilno, Słowackiego 42  
telef. 17-26

Fabryka cukierków. **A. Znamierowskiego**, Wilno, Jeżuicka 8  
Siostry **P. i T. Feldmanówne**—Galanterja «Źródło Polskie»,  
Wilno, Wileńska 29

«Foto-Amator» Laboratorium Wilno, Garbarska 4-a  
Zakład Fryzjerski, Wilno, Dworzec Kolejowy  
**A. Fiałko**, wydawnictwo pocztówek artystycznych Wilno,  
ul. Niemiecka Nr. 35, m. 14

**Zakład fryzjerski** męski damski, Kalwaryjska 39  
**L. Furman**. Zakład ubrań dziecięcych, Wilno, Niemiecka 20  
**Dr. A. Z. Flaks**, Raduń pow. Lida  
**Firkowicz Aleksander**, N. Troki, ul. Kowieńska 6  
**Polski Fiat**, Przedstawicielstwo w Wilnie, Niemiecka 24 tel. 18-12  
**A. Fum**. Specjalna pracownia łóżek metalowych, Wilno, ul.  
Bosackowa 1

«Frangot» pracown. szczerotek i pendzli, Sadowa 3  
**T. Fabiszewski**, elektrotechnik, Wilno, Wileńska 37 m. 1  
**Franciszek Fidut**, zakład ślusarski, Wilno, Sadowa 8  
Farbiarnia i pralnia chemiczna—Wilno—Ostrobramska 18  
**B. Frydland**, handel zoologiczny, Wilno, ul. Szpitalna 4

### **Gazownia w Wilnie**

**G. Gersztejn**, handel leśny, Wilno, Zawalna 19  
**P. Gajdul**. Zakł. Stolarski, Wilno, ul. Wiwulskiego 4  
**«Galma» Przedsiębiorstwo Handl.-Komis. Wielka 52**  
**I. Germajze**. Zakł. fryzjerski, Wilno, Sawicz 12  
**W. Gierwiatowski**. Skład fortepianów, Wilno, Wileńska 25 m. 12  
**J. Gliniewicz**. Zakład krawiecki, Wilno, Piłsudskiego 2  
**Gabała Stefan**, Zakład Meblowy, Wilno, Niemiecka 2  
«Galwanomech». Zakład ślusarsko-mech. Wilno, Królewska 5  
**J. Girszowski**. Księgarnia, Wilno, Zamkowa 13, telef. 21-44  
**Golimont Stanisław w Ejszyszkach, pow. Lida**  
**Gmina Wyznaniowa Żydowska w Ejszyszkach, pow. Lida**  
**Gurwicz Szłoma**. Sklep manufaktury, Wisznin k/Bohdańska  
**B. Glezerowicz**. Skład piwa i fabryka wód gazowych, Landwa-  
rów, ul. Kolejowa 12

**Garbania Sz. Binersztejna Oszmiana, ul. Pohlinowska 15**  
**M. Gurwocz**, Wilno, rynek Kalwaryjski 24.  
**Gilerowicz L.**, Kolejowa 1

E. Grodzieński. Zakład Stolarski, Wilno, Wielka 33  
Hotel «Grand», Wilno, Trocka Nr. 2. Telef. 11-58

W. Hodel, Wilno, Tatarska 12 m. 29

N. Helpern. Skład wyrobów żelaznych, Wilno, Niemiecka 18  
Halka i S-ka. Skład mat. piśmiennych, Wilno, Mickiewicza 4  
Hryniewicz Witold. Zakład Stolarski, Wilno, Styczniowa 8

S. Ignatowicz, fotograf, Wilno, Ś-to Jańska 6  
Iwaszkiewicz Jan, optyk, Wilno, Wileńska 25

L. Jerenburg, Wyroby żelazne, Wilno, Niemiecka 21  
«Januszek» Polski Sklep Galanterji i Trykotaży, Wilno, św.  
Jańska 6

«Jadwiga» Pralnia i Farbiarnia, Wilno, Tatarska 5

Jankielewicz Szmuel i Syn, Wilno, Rudnicka 13

**B-cia Juchniewiczze**, Zakład Stolarski, Wilno, Mickiewicza 42

Jodko Karol, Zakład stolarski Wilno, Wileńska 10

**Jagmin Aleksander, Holszany, folwark**

Janolik Aleksander. Krojczy, Wilno, Wielka 20-27

B-ci Juchniewiczów, warsztaty samochodowe i motocyklowe,  
Kalwaryjska 6

Jurewicz Kazimierz, warsztat Mechaniczny, Wilno, Niemiecka 2

Jurczyk Hilary, Iwje k/Lidy

**B. Jabłonowski, Artystyczny zakład szyldów i robót malarsko-  
dekoracyjnych, Wilno, ul. Wielka 12**

S. Kazimierski. Sklep obuwia, Mickiewicza 4, tel. 4-8

Księgarnia A. Ickowicza, Wilno, róg Wielkiej i z. Literackiego 8

A. Kremer. Końska 3.

J. Kraft i Izaak Szloss, roboty wodociągowe i kanalizacyjne  
Wilno, Miemiecka 14

«Kalwajt» Zakład bednarski. ul. Wszystkich Świętych 3 m. 15

M. Kronik, cukiernia i piekarnia, Wilno, św. Mikołaja 11, oddz.  
Zawalna 34, Niemiecka 24

**Kinofot**, Wilno, Wielka 27, Wileńska 5, Kalwaryjską 9

J. Kaczyński, zakład fotograficzny, Wilno, Ostrobramska 10

H. Kac. Zakład ślusarski, Wilno, Rudnicka 21

Księgarnia i antykwarnia «Kultura», Wilno, Trocka 3

**Konserwatorium Muzyczne**, Wilno, ul. Końska 1

|                                                               |
|---------------------------------------------------------------|
| <b>Józef Klonowski, Krawiec damski, Wilno, Sawicz Nr 16-6</b> |
|---------------------------------------------------------------|

Korobowik O. Wilno, Kalwaryjska 15

Korkuć, Wilno, zauł. Dominikański 4 m 15

**S. Koreń, krawiec damski, Wilno Wielka 29**

**Inż. Krakowski, Wilno, Piłsudskiego 2.**

K. Kamiński, Zakład Introligatorski, Wilno zauł. Bernardyński 6

J. Karlin, Biuro ogłoszeń, Wilno, Niemiecka 35

„Kometa“, Restauracja, Wilno, Kolejowa 15

Ch. Kronik, Wilno, Dąbrowskiego 2

**S. Kryżański**, artysta malarz, Wilno, Kalwaryjska 57

D. Kinkulkin, pracownia rękawiczek, Wilno, Niemiecka 29

**Z. Kacew, koncesjonowane biuro instalacyjne, Wilno, ul. Stefańska 8, Telefon Nr. 11-02**

«Kresowianka», Chrześcijańskie ogotowie Krawieckie, Portowa 6

Wyroby Koszykarskie Ociemniałych. Warsztaty, Wilno, W. Pohulanka 21, m. Pohulanka 20, sklep Gdańska 2

M. Korbut, zakład ślusarski, Wilno, Portowa 2

Piotr Kotonier, wójt gminy Raduń, pow. Lida

Rabin Kindler, m. Raduń, pow. Lida

**Kahan Fajn Szaja, sklep spożywczy, Iwje k. Lidy**

**Kaczer Abram, garbarnia, Oszmiana, ul. Żeligowskiego 73**

M. Krajnowski, hurtowy skład, Oszmiana ul. Holszańska 3

T. Kozłowski, Oszmiana ul. Żeligowskiego 22

D. Krejnes. Drukarnia, Wilno, Wielka 47

M. Krochmalnik, krawiec męski, Wilno Antokolska 25-27

**N. Kamenmacher i A. Okułowicz**, Przedstawicielstwo opon «Stomil» i motocykli B.S.A. Wilno, Mickiewicza 9 tel. 7-57

„Klinika lalek“ Wilno, Wileńska 24

**Sz. Kunin**, krojczy-dyplomowany w Paryżu, zakład krawiecki, Wilno, Zawalna 24—1, telef. 18-85

**A. Kuszelewski**, zakład krawiecki wojskowy i cywilny, Wilno Wileńska 10

**St. Krauze**, zakład krawiecki, Wilno Wileńska 32 m 2

**J. Lewin**, Biuro sprzedaży i składy mat. budowlanych, Wilno biuro: Zawalna 44, składy: Zawalna 37, tel. 974

Lecznica dla zwierząt lek. wet. S. Baruna Wilno, Ostrobramska 16

Lewin Mejer, Hurtowy skład papieru Wilno, Kwiatowa 3

K. Lelanów, farbiarnia i pralnia Wilno, Sierakowskiego 24

**D. H. P. Lech Sp. z o.o. w Wilnie, ul. Wielka**

**J. Lewin, drukarnia, Wilno, Niemiecka 22**

G. Lewin, Artystyczna fotografia, ul. Wileńska 3

«Lac-sanum» Wilno, Niemiecka 7

**Landwarowska „Riviera“ w parku Hrabst. Tyszkiewiczów**

Sz. Lewin, drukarnia, Oszmiana, ul. Piłsudskiego 38  
Sz. Lewi, wędliniarnia, Wilno, ul. Niemiecka 22  
**Sz. Liwszyc, wyroby sportowe, Wilno, Wielka 44**  
B. i M. Literman, Wilno Teatralna 7, telef. 11-39  
J. Lewin, Zakład Krawiecki, Wilno, Domikańska 13  
**Ch. Łaskow i Syn, zakł. litograficzny, Wilno, Subocz 9**  
**Łan Roman, Wilno, Ostrobramska 13**

**Br. Ławrynowicz, krawiec męski, Wilno, Tatarska 1**

J. Moczulak, Wilno, ul. Słowackiego 5/7, Sklep kwiatów ul.  
Wileńska 36, telefon 9-38  
«Magnes» Zakład elektro-mechaniczny, Wilno, Zawalna 23  
Mikłasz Jan Tapicer i dekorator, Wilno, Trocka 6  
«N. Mane», Zakład Fryzjerski, ul. Tatarska 1  
J. Myszkowski, Fabr. cukrów i czekolady, Wilno, Sadowa 6  
Mączynski Wacław, Grawer i Jubiler, Wilno, Królewska 7  
Mleczarnia i owocarnia, Wilno, ul. Kalwaryjska 16  
**St. Maksimowicz, warszt. mech., Wilno, Ludwisarska 14**  
Michałowicz Jan, warsztat. mech., Wilno, Dobroczynny 8  
M. Mackowiak i T. Romańczuk. Sukno i bławaty, Wilno, Wielka 47  
Materjały piśmienne i nuty, Wilno, Trocka 15  
J. Morawski, zakład krawiecki, Wilno, Mickiewicza 56  
**Młyn motorowo-walcowy Chaima Nachimowskiego. Iwje k/L.**  
Kawiarnia «Moniuszko» Wilno, Wileńska 9.  
Dr. med. E. Mełamed, Iwje k/Lidy  
**A. Matusewicz, Biuro podań, Smorgonie pow. Oszmiana**  
M. Motoł, Sklep bławatny, N. Troki ul. Wileńska 26  
Niewiarowicz Michał, Tapicer i dekor., Wilno, Mickiewicza 17-6  
Nalewajko Hipolit, Warsztat Slusarski, Kwaszelna 21  
**Noach Jakób, Krawiec wojskowy, Wilno, Tatarska 16**  
«Nasz Papier» Wilno, ul. Niemiecka 31  
D. Notes, Magazyn Starożytnych Rzeczy, Wilno, Wileńska 13  
**„Nowa Gospoda” Wilno, Niemiecka Nr. 1**  
B. Narwert, lecznica lalek, Wilno, Wileńska 14

**„Nasza Gospoda” chrześcijańska restauracja, Landwarów**

«Owent-Kurjer», Najpoczytniejsza gazeta żydowska na kresach  
wschodnich Wilno, Kwiatowa 7, tel. 6-29  
**„Orbis”—Wilno, Mickiewicza 20, tel. 883**  
D/H. T. Odyniec, wł. I. Malicka, Wilno, ul. Wielka 19  
«Ottoman» Wilno, Rydza-Smigłego 36-a

Ożyńska-Smoleńska Marja. Lekarz dentysta, Wilno, Ofiarna 4-4  
M. Oszurko Warsztaty Stolarskie Ludwisarska 8

Oszer Potasznik Sklep Żelaza i Farby, m. Holszany  
woj. Wileńskie

Perec Kaleka, Nauczyciel Szkoły Hebrajskiej, Iwje k/Lidy  
Br. Pobol Apteka Wiszniew k/Bohdanowa  
Perelman Wulf rabin, gm. Iwje k/Lidy  
Palczewski Wacław, Raduń pow. Lida  
Perewowski Łazarz, Skład mat. bud. Kalwaryjska 29, tel. 14-30  
Pacewski Antoni, Mistrz wyrobów muzycznych, Wilno, Por-  
towa 10

H. Pietuchowski, Męski Krawiec, Wilno, Niemiecka 19-8

J. Poznański, Krawiec męski, Wilno, Rudnicka 2  
Piech Michał i Syn, Zakład Krawiecki, Wilno, Zamowa 10

„Pol“, Wileńska 31, Salon fryzjerski „des Dames“

Passe-Portou, Zakład. Introligatorski, zauł. Szwarcowy 5 m. 1  
Podwiński, Zakł. Introligatorski, Wilno, Poznańska 1  
«Przezorność» S. A. oddz. w Wilnie, Mickiewicza 28  
«Palais do Danse» Restauracja, Mickiewicza 11, tel. 593  
Siekarnia—Cukiernia, Wilno, Ostrobramska róg Kolejowej  
S. Pisiuk-Possek. Eksploatacja torfu, poczt. Kowalczuki st. kol.  
Kiena, pow. Wil.-Trocki, Wilno, Jagiellońska 16—1  
«Praca» Drukarnia i Wytwórnia Stempli, Wilno. Niemiecka 3

Polskie Zakłady Philips, s. a., Oddział w Wilnie, ul. Ad.  
Mickiewicza Nr. 7. Telefon 11—25

M. Rodziewicz, sklep mater. piśmien. Wilno, Wielka 9 tel 625  
«Rachmiel» zakład fryzjerski, Wilno, Stara 1  
E. Rappe, zakład szyldów artyst. Wilno, Wileńska 18  
Restauracja „St. Georges“. Sp. z o. o. Wilno, Mickiewicza 20  
A. Rynkiewicz, Wilno, Wingry 25

B-cia M.H. Rzewuscy. Zakł. białoskórniczy, Podgórna 7-a

Restauracja Dworzec Kolejowy Landwarów

Replański Motel, prez. Zw. Kupców w Ejszyszkach, pow. Lida

**J. Rogowski**, Sklep win i wódek Raduń pow. Lida  
**Rabin Sz. Borowski** w Ejszyszkach pow. Lida  
**Rozenblum Marjan**, Smorgonie pow. Oszmiana  
**F. Rosel**, Wilno, Kalwaryjska 69  
**B-cia Reszańscy** Wilno, Rudnicka 7  
**Dom Bankowy M. Ryndziński i K. Kaufmans**, Niemiecka 37  
**«Ryska» pralnia**, Wilno, W. Pohulanka 2  
**J. Rożański** profesor, tańców, Wilno, Niemicka 19  
**Art. Rubber** Sprzedaż wyrobów gumowych Wilno Trocka 20  
**A. Rapaport i Synowie Sp. Akc.** Fabryka sukna—Bielsko.  
 Oddz. Wilno Niemiecka 23  
**Farbiarnia i chemiczna pralnia J. Rybaka**, Wilno, Wielka 37  
**M. Rachman**, damski krawiec, Wilno. Wileńska 4 m. 4.  
**Sz. Ruczoński**—Wilno, Zawalna 57

### Restauracja I, II, III kl. na dworcu kolejowym—Wilno

**„Romach“** Fabryka konserw kawowych w Wilnie  
**Restauracja «Ziemiańska»**, Wilno Mickiewicza 9, tel. 12-82  
**Z. Romm i Z. Lewin**. Przemysł drzewny, Wilno, Kijowska 4,  
 Telef. 8-66 i 8-91.  
**Sinajko-Kobak Fajn**. Lekarz Dentysta, Iwje k/Lidy  
**Szwejder**, Zakład tokarski, Wingry 27 m. 26  
**R. Selc**, Wilno, Wilkomierska 85  
**J. Strakun i S-ka** Dom Ekspedycyjno-Przewozowy, Wilno,  
 Wielka 32, tel. 293  
**M. Szydłowski** — Wilno  
 3 kl. Średnia Męska Szkoła Handl. im. St. Staszyca w Wiinie  
**Pryw. Szkoła Powszechna «Tarbut»** Nr. 1 Zawalna 28  
**M. Stowes**—Wilno, Wielka 30  
**S. Szymanowicz**. Wilno, ul. Niemiecka 15  
**M. Sobol**. Skład materiałów gorsetowych. Wilno, Niemiecka 17  
**Szelewicz E.** Wilno, Trocka 5  
**«Szyk dziecięcy»** Wilno, Niemiecka 3  
**«Spedwil»** Biuro Ekspedycyjno-Przew. Rudnicka 3, tel. 5-03  
**Sklep Koszernych Wędlin**, Wielka 15  
**Świdziński Napoleon**. Mleczarnia wiejska, Wilno, Mickiewicza 31  
**Zakład Stolarski**. Wilno, Zawalna 15  
**Skład desek i drzewa**, Wilno, Kalwaryjska 63  
**Z. Sobol**. Skł. pism. mat., Wilno, Mickiewicza 37  
**D. Sagałowicz**, Holszany  
**Br. A. i D. Strugacz**. Zakłady przemysłowe w Oszmianie  
**Szyszko Bloch**. Manufaktura Iwje k/Lidy

Państwowa Średnia Koedukacyjna Szkoła Ogrodnicza  
ul. Sołtaniszki 50

**Abram Sonenron.** Prywatna Rzeźnia Miejska, Ejszyszki  
pow. Lida

M. Szapiro. Sklep Galant.-Bławat., Landwarów, ul. Kolejowa  
Dr. Z. Szapiro. Lekarz dentysta, Oszmiana, ul. Piłsudskiego 23  
Spółdzielcza Hurtownia Detalicznych Kupców i Przemysłow-  
ców Chrześcijan w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr. 25,  
telefon 10-17

«Sport-Muzyka». Wilno, Wielka 34, tel. 20-16

L. Siemaszko. Art. fot., Wilno, Wielka 44, tel. 6-33

Pryw. 8 kl. żeńska szkoła powszechn. im. Kupersztejna z żyd.  
językiem nauczania. Wilno, Bazyljańska 4

B-cia Szer. Foto-Studjo, Wilno, ul. Wielka 30

**W. Sztolę.** Krawiec męski, Wilno, Sawicz 14-3

Pryw. szkoła powszech. parafj. Ewangel—Augsburskiej  
z niemieckim język. nauczania, Wilno, Niemiecka 9/2

Stołownia Zw. Pr. Obyw. Kobiet. Wilno. Jagiellońska 3/5 m. 3  
**Stawiarski Jan.** Pracownia kanalizacyjno-wodociągowa, Wilno,  
zaul. Bernardyński 4

Ch. Szapiro. Damski krawiec, Wilno, Niemiecka 21, m. 15

**J. Szambadał.** Skład apteczny, Wilno, W. Pohulanka 14,  
tel 14-89

**Sz. Szejder.** Sprzedaż drzewa i desek, N. Troki, ul. Wileńska 38

**St. Stankiewicz.** Księgarnia i materj. piśmien., Ostrobramska 2

Państwowa Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Wilnie,  
ul. Kopanica Nr. 5, telef. 9-43

Szczur Wacław. Pracownia przyrodn., Wilno, ś-to Jańska 7

**A. Sokołowski.** Wilno, ul. Tatarska 13

**Sanatorium „Toz“.** Wilno, Antokol Letnia 3, tel. 10-32

Spółdzielnia pracy Rob-Bud, ul. Zawalna 30 m. 5, tel. 17-83

**C. Stołow.** Zakład krawiecki, Wilno, Wileńska 17 m. 2

S. Szejder. Krawiec damski, Wilno Sawicz 11

F. Szyk i S-owie. Skład nasion, Wilno, Zawalna 58

Szkoły zawodowe T-wa «Pomoc Pracy», Wilno, Su-  
bocz 19, telef. 1-98

**Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**, Zawalna 9

Gimnazjum «Tuszyja» w hebrajskim jęz. nauczania,  
Wilno, Szopena 6

**Wyższa Szkoła Rabinacka** Im. Hofecchajn, Raduń pow. Lida  
Spółka Rymarsko-Siodlarska, Wilno, Trocka 9

„Standart“ sp. z. o. o., Wilno, ul. Gościńska 1

**6 kl. Pryw. Szkoła Powszech.** im. J. L. Perelmana, Wilno,  
Niemiecka 22

**«S z o p e n», B r o w a r**

**Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna** z hebrajskim  
jęz. nauczania w Iwju, k/Lidy

**Prywatne Seminarjum Ochroniarskie** im. D-ra Czarno, Wilno,  
Zawalna 21

«Tarbut». Pryw. Szkoł. Powszech. Nr. 1, Zawalna 28

**Gimnazjum Tarbut**, Wilno, Zawalna 4

Komitet Oświaty «Tachkemon», Szkoła im. Estery Rubin-  
sztejn. Przedszkole. Wilno, Św. Jańska 1.

**Restauracja «Troczańka»** N. Troki ul. Kowieńska 2

**Troszczyński Bohdan**, wójt gminy Smorgonie

**Tartak parowy «Dębina»** J. Ginsburga. Wilno, Kijowska 26

«Terpentyna», Br. Machtej i G. Berbin. Wilno, Rydza Śmi-  
głego 24

«Trio», zakład fryzjerski. Wilno, Mickiewicza 29

**M. Tomaszewicz**, fotograf. Wilno, ul. Zamkowa 3 m. 5

**T. Trokier i Kurgan**. Wilno, Rudnicka 25

**W. Urbanowicz**, mleczarnia. Wilno, W. Pohulanka 27.

**Ł. Użański**, Wilno, Sawicz 4—7

**Uszyłło Wilhelm**. Dom Handlowo-Przemysłowy. Wilno,  
Zawalna 7. Przedst. firm zagranicznych. — Motocykle.

Wierzchnicki Michał. Polski sklep farb, ul. św. Jańska 1  
 R. Wajsburd. Tapicer - dekorator, mistrz dypl. Bosaczkowa 1  
 Wasilewski. Wilno, Zamkowa 17—7  
 Ch. Wajsbord. Zakł. fotograficzny. Wilno, W Pohulanka 7  
 Wiśniewski Stanisław. Zakł. Krawiecki. Wilno. Królewska 1  
 B. Widecki—Bar. N. Troki, ul. Wileńska 14  
 Wajnsztejn Izaak. Wiszniew k. Bohdańska  
 J. Wakser. Pracownia grawerska Wilno, Wileńska 6  
**D. Woronin.** Damski krawiec. Wilno, Niemiecka 19 m. 5  
**Wajner Jakób.** Zakł. krawiecki damski. Wilno Wielka 19—5  
 A. Wołodźko. ul. Dominikańska 14  
 Ks. prałat Wołkowski Marjan. Smorgonie, Pow. Oszmiana  
 B. Waszkiewicz. Sklep wędlin. Iwje k. Lidy  
 D.H. I. Wirszubski i Prow. Farmacji Sz. Czesli. Towary apteczne  
 i drogeryjne. Wilno, Niemiecka 22, tel. 10-99 i 10-54.  
 Jakób Wajabren. Wilno, Jagiellońska 3/5 m. 14.  
 Prow. E. Tomszczyński. Wytwórnia sztucznych wód mineral-  
 nych i napojów chłodzących. Wilno, Piwna 7.  
 W. Weler. Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew  
 owocowych. Wilno, Sadowa 8  
 Wileńskie zakłady przemysłowo-mleczarskie. Wilno, W. Pohu-  
 lanka 8, tel. 6-28  
 B. Wileński—Wilno, Sadowa 7  
 «Wołko». Fabryka cukrów i czekolady. Wilno, Kwiatowa 4  
 Sz. Wołosow, sklep farb. Wilno, Ostrobramska 20.  
 I. Wiguszyn, pracownia szyldów. Wilno, Niemiecka Nr. 8  
 A. Wojtkiewicz, Wilno, Bonifraterska 2  
**„Warszawianka”, pralnia. Wilno, Ludwisarska 4**  
 «Wilja», Wilno, Wileńska 50  
 D. Waker. Księgarnia i antykwarnia. Wilno, Wielka 38  
 Witkun i Liniewski. Zakład ślusarski, wodociągowy i kanali-  
 zacyjny. Wilno, Mostowa 2  
 Zrzeszenie producentów nabiału w Wilnie, Piłsudskiego 13  
 Telef. 20-33  
 Zubowicz Władysław, sklep obuwia, Wilno, Wileńska 23  
 Związek kobiet żydowskich. Wilno, Wielka 30, tel. Nr. 11-39  
 1. Żeńska szkoła zawodowa, 2. Kursy zawodowe, 3. Kursy  
 gospodarstwa domowego  
 Inżynier N. Zelmans. Wilno Niemiecka 33  
**Zarząd gminy żydowskiej w Wilnie**  
 Złatkowicz. Wilno, Niemiecka 33, tel. 906.

A. Zdarzyńska. Przepisywanie na maszynie. Zauł. Dobroczy-  
ny 2-a, m. 14

„Zaciszny Kącik“ Bar. Wilno, zauł. Literacki 4

Feliks Zaniewski. Zakł. cynkograficzny, Wielka 3—9.

Zusman Sonia. Skład apteczny. Wiszniewo k. Bohdanowa.

|                                                       |
|-------------------------------------------------------|
| M. Zameczański. Damski krawiec. Wilno, Rudnicka 3 — 5 |
|-------------------------------------------------------|

Żmujdzin Andrzej. Chrześc. prac. krawiecka wojskowa, Wilno,  
Wielka 12, tel. 20-37.

---





-60  
1936